

GAZETA KRAKOWSKA

Nr. 36.

W NIEDZIELĘ DNIA 4 MAJA 1860.

Z Wiednia d. 26. Kwietnia.

Nie wydający swego imienia K. z Przedaustryi oddał J. C. K. Mei na dobrowolną wojenną ofiarę 65 Ryń. Patrioty czni ten dar Raczył J. C. K. M. łaskawie przyjąć.

Ze strony niższej Austrii stanowiącym zostało, iż gdy pożyczka 300,000 ryń. stosownie do patentu w przeszłym roku wydanego przez ufnosć publiczności uskuteczniłą została, kończy się przeto z ostatnim dniem tego miesiąca.

Działania wojenne.

Generał jazdy Melas podług nadesłanego raportu od d. 11 do 17 ciągnął dalej swe działania wojenne z Madonna di Savonna, Vorragio i Salsello nad brzegami ku Genui. Nieprzyjaciel dawał wszędzie naprzeciwko odpór: w bitwie o. 11 między Logareto i górą Fatale jedynie właściwa naszym grenadyerom przedziwna odwaga i skuteczne użycie bagnetu pozwoliły go odeprzyć. W tej okazyi i szef brygady, wielu oficerów od głównego sztabu i blisko 60 żołnierzy zrabiliśmy w niewolę. Sam nawet kommandujący generał Melas znajdował się w niebezpieczeństwie byź w ciżbie poymanym, i ledwie przez swoich żołnierzy wyratowanym został.

Tegoż samego dnia F. M. L. Elsnitz był od nieprzyjacielskiego generała Souchet na gorze St. Giacomo atakowanym, jednak odparł nieprzyjaciela z znaczną stratą. — Podobnie tegoż dnia był forpocaty F. M. L. Kaim przy Chaumont przez przybyty z Briançon oddział pod generałem Turreu atakowany, ale i tu został nieprzyjaciel aż do Thora odpartym.

Dniem przedtym d. 10 poszczęściło się nieprzyjacielowi, iż uderzwszy za pomocą wielkiej siły na brygadę generała Ulm na wzgorku Sette Pani, onę z tamtąd wyparł; F. M. L. Elsnitz ścigał ją potym do siebie na wspomniane wyżej stanowisko.

D. 12 o godzinie 10 z rana atakował nieprzyjaciel jak najżywiej w różnych punktach nasze brygady lewego skrzydła, iakoż poszczęściło mu się po kilkokrotnym najsilniejszym odporze regiment Terzego i 1 batalion od regimentu Reiski z najwyższego punktu Armetta wyprzyć. Ogień trwał od godziny 10 z rana aż do nocy z znaczną z obu stron stratą. Brygada

jenerała Sticker utrzymała swe stanowisko.

Zdarzenie to skłoniło jenerała iazdy Melas do ściągnięcia brygad jenerała Busy i Lattermana d. 13 na wzgorki Arbizola i Monte Neggino, żeby potym połączo- nemi siłami uderzyć na nieprzyjaciela. On starał się uprzedzić to przedsięwzięcie: d. 14 jeszcze w wieczor był jenerał St. Julien przez nieprzyjaciela, który się z góry Armetta spuścił, blisko w 4000 ludzi attakowa- ny; w tymże czasie usiłował osadzić Salsello, ażeby jenerałowi St. Julien za- groził tym sposobem z tyłu i z boku; lecz ten pomimo natarczywych nieprzyjaciela attaków utrzymał swoje stanowisko. D. 15 postąpiły 4 brygady Busy, Brentano, Bel- legarde i Sticker w tym sposobie naprzód, iż lewe skrzydło armii stanęło na gorze Lodrino, środek na Stella St. Giustina, a prawe złożone z brygady grenadyerów na wzgórkach Arbizola.

Nieprzyjaciel o godzinie 2 po południu z zwykłą swoją natarczywością u- derzył na obydwa skrzydła; lecz przez brygady Lattermana, Busy i St. Julien zo- stał nazad odpartym. Uporczywa ta wal- ka nie zakończyła się aż o godzinie 9 w wieczor; dystengwowały się w niej szczegól- nie regimenta Colloredo, Vukascovich i Lattermana.

D. 15 został nieprzyjaciel z Salsello wypartym. Jenerał iazdy Melas popro- wadził dopiero wzmiankowane brygady przeciw Armetta; regiment Stuarta wy- stał na górę Faiale, dla przywrocenia kom- unikacyi z postawionym na gorze Baio- ne F. M. L. Hohenzollern. Ostatni jenerał stał d. 13 w Lavezara, a jego forpocztę rozciągały się do okolic St. Pietro d'Arena.

W całej tej okolicy porwał się lud wie- ski w większej części do broni przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. F. M. L. Ott pomknął się także aż do Calvari nad Bi- signo, a jego forpocztę rozciągały się od Cretto aż do Quinto nad morzem, raczym potrzeba się w krotce z pot- czonego tego stanowiska przeciw Genoidalnym wiado- mości spodziewać, równie jak doniesienia od jenerała iazdy Melas o zobopolney do- tąd stracie.

Z Konstantynopola d. 10 Marca.

Kapitulacya względem opuszczenia Egi- ptu między armią Francuzką i W. We- zyrem zawarta.

” Armia Wysokiej Poty zbliżywszy się do armii Francuzkiej, która wkroczy- ła do Egiptu, prowincyi należący do Pań- stwa Ottomańskiego przez prawo nadyaw- niejszej posiadłości, uznano za rzecz przy- zwoitą oszczędzić krwi ludzkiej i na ten koniec Wielki Wezyr teraz iacalisimus wszystkich woysk dał nam, nam bardzo szczęśliwym i błogostawionym Juszuff Ziia basza zupełne pełnomocnictwo, które po- siada jako najwyższy i wszechwładny je- nerał Wysokiej Poty w tym celu, aby Francuzi stosownie do wzajemnych życzeń i obustronnego ugodzenia się opuścili Egipt bez stoczenia bitew i armii Ottomańskiej kray ten oddali. Naradzaliśmy się z jene- rałem Delsaix i Poussielgue znajdującymi się w obozie Ottomańskim i opatrzonemi pełnomocnictwem sławnego jenerała Kle- ber, kommanderującego Francuzką armią w Egipcie, i ugodziliśmy się na mocy da- nych nam pełnomocnictw na 21 artykułów ściągających się do opuszczenia Egiptu i te jak nayskrupulatniey wykonanemi zo- staną. Osnowa zaś ich jest następująca:

Artykuł I. Armia Francuzka z bronią, bagażami, i wszelkimi sprzętami cofnie się do Alexandrii, Rosetty i Abukir, aby z tamtąd części na swoich własnych okrętach, części zaś na okrętach, które Wysoka Porta dostawi ambarkowaną i przewiezioną była. W przeciągu miesiąca jednego od czasu potwierdzenia niniejszej ugody Porta wyśle do Alexandrii komisarza w towarzystwie 50 ludzi dla urządzenia tam wszystkich przedmiotów tyczących się przygotowania do odpłynienia powyżey w omawionych okrętach.

Art. II. W prowincyi Egiptu trwać będzie przez przeciąg miesięcy trzech zawieszenie broni, rachując od dnia potwierdzenia niniejszej kapitulacyi. Gdyby ten czas przeciąg upłynął przed dostawieniem od wysokiej Porty okrętów na miejsce gdzie armia Francuzka ambarkowaną być ma, niniejsze zawieszenie broni trwać będzie aż do czasu zupełnie ukończonego ambarkowania armii Francuzkiej, iako zaś to zawieszenie broni zawartym zostało dla tego, że go za potrzebne uznano dla wypoczynku obydwóch armii, tudzież spokojności mieszkańców stron obydwóch, tak też strony obydwie wszelkiego dołożą starania aby spokojność w zupełności zachowaną była.

Art. III. Liczba potrzebnych okrętów przewozowych dla Francuzkiej armii oznaczoną będzie przez wspólnych komisarzów mianowanych od Wysokiej Porty i generała Kleber, w przypadku gdyby względem ambarkowania się zachodziły jakie trudności, takowe będą powinny być załatwione stosownie do urządzeń marynarki Angielskiej, dla czego kommen-

dant Angielski do tego zamiaru inspektora wyznaczy.

Art. IV. Armia Francuzka rachując od dnia potwierdzenia niniejszej kapitulacyi opuści Catiché i Selahié w przeciągu 8 a najwięcej 10 dni; Monsura w przeciągu dni 15, Damietę i Bilbaci w 20, Suez opuszczoną zostanie 6 dniami pierwey niż Kair; wszystkie stanowiska leżące nad Nilem być będą powinny opuszczone bez wszelkiej zwłoki w przeciągu dni 10, a Delta w przeciągu dni 15. Cały brzeg zachodni Nilu gdy jest w rękach Francuzów, wojska ich przeto w tej stronie rozłożone pozostaną w swoich stanowiskach aż do powrotu załóg z Said, Fegun i miejsc innych wyższego Egiptu, a potem na mocy niniejszej kapitulacyi, opuszczają go iak będzie można najprędzej, stanowiska zaś pozostaną w tym stanie w jakim się dzisiaj znajdują.

Art. V. Miasto Kair oddane będzie w dni 40 a najpóźniej w dni 45 rachując od czasu potwierdzenia niniejszej umowy.

Art. VI. Załogi będące w miejscach leżących na lewym brzegu Nilu powinny się złączyć z armią, lecz z powodu ich oddalenia od brzegów morskich iak nawyrażniey umowionym zostało, że Wysoka Porta wszelkich użyje środków aby wczasie ich marszu żadnego napastowania, ani sikody od woysk Ottomańskich niedo-

Art. VII. Woyska Ottomańskie zajmą miejsce od woysk Francuzkich opuszczone, a dla uniknienia nieporządku i nieprzyjacielskich kroków, woyska te iedne od drugich w pewney odległości stać będą.

Art: VIII. Zaraz po potwierdzeniu niniejszey ugody wszyscy wazalle Turcy lub Francuzcy, którzy są uwięzieni albo strzeżeni tak w Egipcie iak i w Turczeh bez wszelkiego wyjątku na wolność wypuszczonemi zostaną.

Art: IX. Miałtki i własności mieszkańców i wazallow stron obydwóch powroconemi zostaną, lub wartość ich po dług sprawiedliwego oszacowania zapłaconą będzie; oszacowanie to przez mianowanych na ten koniec kommissarzow, którzy po opuszczeniu Egiptu udadzą się do Konstantynopola, dopełnionym zostanie.

Art: X. Żaden mieszkaniec Egiptu, iakiegokolwiek będzie on narodu, który od czasu wkroczenia Francuzow do Egiptu był z nimi w związku, nie będzie mógł być od Wysokiey Porty przesładowanym, lub na osobie i własności swojej uszkodzonym.

Art: XI. Wysoka Porta i iey Sprzymierzeńcy Rosya i Anglia wydadzą potrzebne paszporta dla zapewnienia spokojnego powrotu armii Francuzkiej do Francyi i dla obrony iey w drodze wojennych dostarczając okrętow.

Art: XII. Trzy Dwory Sprzymierzony obiecuja, że armia Francuzka w Egipcie w żadnym sposobie od eskadrow ich napastowana nie będzie aż do czasu iey wylądowania na brzegi Francuzkie, a jenerał Kleber kommandujący armią Francuzką w Egipcie obiecuje nawzajem, że armia Francuzka w Egipcie ani państw, ani eskadrow Wysokiey Porty, Rosyi i Anglii aż do czasu przybycia ich na brzegi Francuzkie napastować nie będzie. Armia Francuzka w Egipcie uda się do Francyi drogą najkrótszą bez zatrzymywania

się gdziekolwiek, chyba gdyby ią gwałtowna potrzeba do tego przymusiła. Gdyby w czasie ułożonego z armią Francuzką w Egipcie dla opuszczenia tey prowincyi zawieszenia broni, iakie okręty Francuzkie, pomimo wiadomości armii Francuzkiej, albo kommandantow sił morskich Wysokiey Porty i iey Sprzymierzeńcow do Alexandry przybyły, ugodzono się, że takowe okręta opatrzywszy się w świeżą wodę powinny nazad odpływać, aby zaś z ludźmi na nich znajdującemi się obchodzono się iak z Francuzami mającemi Egipt opuścić, na ten koniec wydane im będą paszporta sprzymierzeńcow aby mogły spokojnie odpłynąć i powrócić do Francyi. Jezeliby który z powyżey rzeczonych okrętow potrzebował naprawy będzie mógł pozostać do czasu zreparowania, lecz inne nie potrzebujące naprawy za pierwszym sprzyjającym wiatrem do Francyi udać się będą powinny.

Art: XIII. Gdy jenerał Kleber ma wysłać depesze do Francyi w celu prędkiego uwiadomienia o opuszczeniu Egiptu, zezwala się na wydanie paszportu, aby te depesze bezpiecznie do Francyi dożyć mogły.

Art: XIV. Gdy armia Francuzka ma być utrzymowana przez przeciąg miesięcy trzech, które iey są potrzebnemi do opuszczenia Egiptu i przez przeciąg około drugich trzech miesięcy, których na podróż potrzebować będzie, będą iey przeto dostawione potrzebne porcy w zbożu, ryżu, i furazach, tak w czasie bawienia iey w Egipcie, iak i w czasie podróży do Francyi, porcy te wzięte będą z magazynow Francuzkich iakie żneydą się po potwierdzeniu niniejszey umowy, i u-

ważane będą jako zadatki tych żywności, które Wysoka Porta ma iey dostarczyć.

od dnia potwierdzenia niniejszey kapitulatory. Każda kiesa obejmować będzie 500 piastrow.

Art. XV. Od dnia potwierdzenia niniejszey konwencyi armia Francuzka żadnych dalszych kontrybucy wybiierać nie będzie i wszystkie zwyczajne dochody, które aż do swego odiązdu wybrać miała Wysokiey Porcie zostawi, równie iak wielbłądy, ammunicye, armaty i inne przedmioty do niey należące, których zabierać z sobą nie uzna za rzecz przyzwoitą. Zostawi także magazyny żywności wszelkiego gatunku; kommissarze na ten koniec od Wysokiey Porty i jenerała Smith, kommandanta dywizyi Angielskiej mianować się mający, ułożą się z agentami jenerała Kleber dla spisania i wspólnego oszacowania żywności i inoych rzeczy znajdujących się w magazynach.

Art. VIII. Jeżeliby przed albo po ogłoszeniu niniejszey umowy z dochodów wzięto iaką sumnę, takowa z mających się pożyczyć 500 kies potrąconą będzie.

Art. XIX. Dla ułatwienia opuszczenia Egiptu, statki przewozowe znajdujące się w portach tego kraju będą mogły pływać i powracać wolno pomiędzy Damiettą, Rosettą i Alexandryą, a to przez cały przeciąg trzechmiesięcznego zawieszenia broni.

Art. XVI. W celu ułatwienia ambarowania się Francuzow, odbiorą stosownie do niniejszey ugody 3 tysiące kies pieniędzy, a jeżeli wartość żywności i sprzętow znajdujących się w magazynach Francuzkich nie będzie odpowiadać tej summie, to żeby zbywało dane będzie Francuzom w sposobie pożyczki albo zakładów danych od Wysokiey Porty kommissarzowi od jenerała Kleber wyznaczonemu, z oświadczeniem, że rząd Francuzki takową pożyczkę czyli zakłady powroci.

Art. XX. Gdy potrzeba jest rzeczą, dla spokoyności Europy i przeszkodzenia aby tam nie zawieziono zarazy, użyć stosownych do tego środków, nie będzie przeto wolno ambarkować ani przewozić osob zarażonych ani nawet chorych. Takowi ludzie zostaną w szpitalach pod opieką W. Wezyra i dozorem officyerow Francuzkich aż do czasu zupełnego swiego wyzdrowienia. Po ich zaś wyzdrowieniu, względem ich osob to wszystko zachowanym będzie, co tylko artykułami 11 i 12 umowionym zostało, a kommandant Francuzki będzie obowiązany iak naysurowiej rozkazać tym officyerom aby drogą najprostszą udali się na miejsce oznaczone na odbywanie kwarantanny, bez zawlania do innego iakowego portu.

Art. XVII. Gdy Francuzi natychmiast potrzebują pieniędzy dla przyspieszenia opuszczenia Egiptu, urzędnicy Porty zapłacą im przeto na rzecz summy artykułm szesnastym umowionej 500 kies w dni 15 po potwierdzeniu niniejszey umowy, 500 kies w dni 30 potym, 500 kies w dni 60, 500 kies w dni 70, 500 kies w dni 80, nakoniec 500 kies w dni 90, rachując

Art. XXI. Po podpisaniu ratyfikacyi, niniejsze artykuły tak z iedney iak i drugiej strony iak nayskrupulatniej dochowane będą. Kopie przyłącza ich wzajemnego będą podpisane, przypieczętowane i zamienione. My iako pełnomocnik W. Wezyra na mocy tego pełnomocnictwa ułożyliśmy, podpisali i pieczęcią naszą

przypieczętowali niniejszą ugodę tak iak ułożoną i umowioną była, aby wymienioną została, i oddaliśmy ją pełnomocnikowi kommandującego armią Francuską generała i wzajemnie odebraliśmy iey kopią w języku Tureckim, którą podpisaliśmy i przypieczętowali. Dan na p. s. czyżnie El-Arisch dnia 28 Etabana roku Egi-ry 1214 (13 Stycznia 1800.)

Podpisano *Rachid Mustapha Effendi, Sestadar, Rachid Mehemet Effendi. — William Sidney Smith; — Delsaix, Pous-sielgue.*

Potwierdzenie tej ugody d. 24 Stycznia 1800 w El Arich zamienionym zostało.

Z Paryża d. 14. Kwietnia.

Nakoniec rząd nasz odebrał wiadomość od generała Klebera, która zrobioną ugodę na opuszczenie Egiptu potwierdza. Oto jest treść iego depeszy:

Z obozu przy Salachich d. 30. Pluviose (30. Stycznia 1800.)

"Podpisałem, Obywatele Dyrektorie, traktat na opuszczenie Egiptu, którego wam kopią posyłam. ((Zobacz poprzedniczy artykuł)) Podpisana przez Wielkiego (Wezyra kopia dopiero mi za parę dni będzie dostawiona, ponieważ zamiast iey w El Arisch nastąpi. Wro-poczętych jeszcze przez Buonapartego z W. Wezyrem negocyacyach, które ja daley ciągnąć musiałem, spodziewałem się tyle zyskać czasu, żebym mógł odebrać od was posilki w pieniądzech i broni, lub przynajmniej rozkazy względem mego postępowania, co w krytycznych okolicznościach, w których się znajdowałem, czynić miałem. Wiedziałem że Francuzko-Hispańska flotta znajdowała się w Tulo-

nie; lecz zamiast do Egiptu popłynąć do Brest naraż powróciła. Wiadomość ta bardzo armię zasmuciła. W tym samym czasie dowiedzieliśmy się o naszych niepowodzeniach we Włoszech, w Niemczech, w Wandzie i o reszcie nieszczęścia, które nawet samemu bytowi Rzplitej groziło. W. Wezyr postąpił tymczasem z armią od 60,000 ludzi na przód, która jeszcze ustawicznie zmocniana była. Wysiadłe na ląd 4000 ianczarów pod Damietą zostały w pół godziny zupełnie pobite i 800 zabraliśmy ich w niewolę. Zdarzenie to nie uczyniło jednak żadnego wrażenia na W. Wezyrze. W owym czasie pisał Sidney Smith do mnie. Ponieważ znałem iego wpływ do W. Wezyra, proponowałem mu przeto okręt na którym on się znajdował na miejsce negocyacyi, gdyż ani chciałem nieprzyjacielskich pełnomocników do Egiptu przyjąć, ani moich do obozu Tureckiego wysłać. Wojna ciągnęła się tymczasem daley w wyższym Egipcie; moją chorobą zabierała nam już w Alexandryi i innych miejscach w każdej dekadzie po kilku ludzi. D. 22 grudnia generał Delsaix i ob. Pous-sielgue otwarli na okręcie Tygrys z P. Sidney Smith, którego W. Wezyr umocował, konferencye. Nakoniec udali się do obozu W. Wezyra w El-Arisch. Poddanie się tej twierdzy potrzeba jedynie tchorzowstwu załogi przypisać, która się bez wależenia 7^{go} dnia ataku poddała, gdyż generał Reynier znajdował się już w marszu na odsiecz tej twierdzy. Teraz nie było już więcej czasu przewrócić negocyacyi, ponieważ życie wszystkich Francuzów w Egipcie byłoby na okropny los wystawione. A mi W. Wezyra, która się jeszcze codziennie po-

mnazała, składała się z 80,000 ludzi, miała 70 armat, Europejskich officerów, którzy wszystkim kierowali, 15,000 wiel błądów i w krótkce oczekiwano jeszcze 5 do 6000 Rosyjskiego wojska. Na przeciw tej ogromnej siły nie miałem ze wszystkim tylko 15,000 ludzi, które w najodleglejszych stronach rozłożone były. Pomimo jednak tego byłbym się jeszcze na jedną bitwę odważył, gdybym tylko był miał widoki do otrzymania posiłków, których mi nie dostawało; lecz bez twierdzy, bez żywności, bez pieniędzy, bez okrętów nie można było otwartego kraju tak małą garstką ludzi obronić. Nie został przeto inny dla mnie ratunek, jak negocjacya. Z uzbroionemi kupami fanatycznych barbarzyńców, którzy wszelkie prawa wojny przestępują, nie można inaczej jak zbrojną ręką negocjować; rozkazałem przeto pełnomocnikom nie zrywać negocjacyi, tylko w ten czas, gdyby podane były artykuły przeciwne naszej chwale lub bezpieczeństwu. Okoliczności mego położenia nie były przewidziane w instrukcyi przez Buonapartego mi zostawionej. Przyrzekając mi posiłki grunto- wał swoje nadzieie na Francuzko. Hiszpańskiej flocie, gdyż nie można było na ow czas wierzyć, żeby ona do Brest powróciła, i żeby zupełnie zaniedbana wyprawa do Egiptu punktem oskarżenia przeciw tym być mogła, którzy ją nakazali. Przyłączam tu wszystkie w czasie negocjacyi podawane z obu stron noty. Zresztą Francuzka armia wczasy swego w Egipcie bawienia zostawiła w sercach mieszkań- ców pamiętkę zwycięstw, sprawiedli- wości i umiarkowania, któremi ten kraj rządaliśmy, równie jak wrazenie o wielkości

i siłach tego narodu do którego należy. Inię Francuzkie nie tylko w tej prowincyi Ottomańskiego państwa, ale na całym wschodzie będzie długo szanowane. Spodziewam się najpóźniej na końcu prairial (20 czerwca) z armią do Francyi powrócić. Pozdrowienie i szacunek.

Podp. Kleber.

Depesze od Klebera nadeszły na okręcie do jednego z naszych południowych portów. D. 1 lutego nie jeszcze Kleber nie wiedział o zasłanej u nas w d. 18 Brumaire re- wolucyi. D. 1 lutego po zawarciu kapitu- lacyi napisał Kleber do dywanu w Kairze i innych w Egipcie dywanów następujący list:

"Znacie od dawna zamiar, który Francuzki naród ustawicznie okazywał, dla utrzymania dawnych stosunków z państwem Ottomańskim. Mój poprzednik, jenerał Buonaparte, oświadczył wam to po kilka razy, od czasu gdy wojenne za- rzędnia zaprowadziły nas do tego kraju. Niczego on nie zaniedbał dla odwołania niepomysłnych mniemań, które poddano Porcie, i które ją wplątały w związki rów- nie jej interesowi jak naszemu przeciwne. Oświadczenie które posłał dworowi Kon- stantynopola nie mogło požądanej przy- wrócić zgody; marsz W. Wezyra do Da- maszku podał okazyją do wniścia w prost w negocjacye, otworzył one z nim i powie- rzył mi ich ukończenie, gdy go ważne o- koliczności do powrotu do Europy przy- musily. Dziś zawieram ich i oddaję ten kraj dawnemu naszemu sozymierzeńco- wi. Ożywienie handlu Egipskiego będzie najpierwszym skutkiem tego pojednania. Francuzi będą mieli z tą korzyść, iż zniszczą związek, który od tąd żadnego

nie będzie miał fundamentu i traktat ten będzie pierwszym warunkiem do pokoju, którego wszystkie na zachodzie ludy pragną. Zasady podług których rządaliśmy Egiptem są wam dosyć znane: zachowaliśmy i szanowali waszą religią, wasze ustawy, wasze zwyczaje i używanie waszych wszystkich majątków. Nie zostawimy u was pamiętki żadnego gwałtu. Wam był szczególnie powierzony interes mieszkańców Egiptu. Wy byliście między Francuzami i niemi postawieni, żebyście pilnowali, aby żaden dawny zwyczaj tego kraju nie był nadwerężony. To urządzenie wionicie mądrości mego poprzednika, ja zaś widziałem potrzebę onego utrzymania. Gorliwość z jaką dopełniałście tych chwalebnych obowiązków, dała wam prawo do pochwaty wszystkich pocciwych ludzi, a szczególnie do opieki rządu, który na naszym nastąpi miejscu. Ludy Egiptu powodowane waszemi radami poddały się zaprowadzonej władzy. Zgoda, która zawsze między wami i nami zachodziła, jest skutkiem i nagrodą waszego troskliwe go usiłowania. Spodziewam się iż ta zgoda, aż do zupełnego wykonania traktatu i ustąpienia nie będzie przerwana; lecz jeżeli by to przez niespodziewane rozruchy nastąpić miało, będę przymuszony usmierzyć ich mocą broni.

Podp. Kleber.

Reszta ogłoszonych z Egiptu papierów składa się w pamiętnikach i uwagach naszych tam uczonych. Ob. Roziere zrobił opis wszystkich mineralów w wyższym Egipcie, a ob. Villoteau napisał dzieło o muzyce dawnych i teraźniejszych Egipcyan, które wielkie ruci światło o muzyce starożytnych. Wszystkie okolice Egiptu, które szczególniejsze zawierają

w sobie ciekawości, zostały od uczonych Francuzów zwiedzone. Wiedney podróż, którą wiele członków komisji sztuk i umiejętności z Kairu do Piramid, &c. odprawili, przywieziono jest między innym: "D. 17 grudnia przybyliśmy do Sak-kara. Jedną z studniów, które służą za wniyscie do Galeryi, w których robiono mumie z ptaków, była otwarta; spuściliśmy się na dół, przebiegliśmy te niezmiernie wielkości podziemne korytarze, i postrześliśmy jeszcze niezliczoną moc glinianych garków, które zawierały w sobie ostatki wygotowanych ciał, które były przedmiotem uszanowania dawnych Egipcyan. Przebyliśmy również mumów, która na twardy ziem, okryty tyglami, potłuczonymi garkami i kośćcami, nie licząc w to piramidów Gizeh obwodu na 10 godzin w sobie zamyka; plac ten był na cmentarz dla miasta Memfis przeznaczony. D. 18 grudnia wyiechaliśmy z Sak-kara, dla odkrycia ogożonej z tamtąd rozwalin miasta Memfis. Przybywszy tam, przekonaliśmy się w krotce, iż znajdujemy się na ziemi tej dawnej stolicy Egiptu, a to z wielkiej liczby grannowych słupów, przyozdobionych hieroglifami i figurami, które na około wielkiego placu stoja, zasypanego rumem i mającego 3 godziny obwodu. Chociażbyśmy jaką wątpliwość mieli, to ta widok ostatek kolossu, o którym Herodot mowi, co Sesost ist przed wniysciem do kościoła Wulkanu wystawić kazał, zupełnie zniknęła. Wszystkie relikwiny zostały odrysowane. Będzie zawsze podziwienią godnym, jakim sposobem dawni Egipcyanie ogromne sprawozdali masy, których na swoje monumenta używali, gdyż w teraźniejszych nawet czasach sprawiby ich przewóz niezmierną trudności, &c."

Zurzędowego raportu o wzięciu El-Arisch wyczytujemy, iż część tamtejszy Francuskiej załogi niechciała się bić i zbuntowała się. Genadverowie nie chcieli wycieczki zrobić. Buntownicy podciąli Francuską chorągiew, wystawili białą, wótalali sami Turków z wałów i podawali im sznury i drabiny dla wdrapania się do twierdzy. Lecz Turcy rozstrzelali nawet i tych potym, którzy się tak przychylni do nich okazali.

D O D A T E K

D O N^{ro} 36.

GAZETY KRAKOWSKIE Y

W NIEDZIELĘ DNIA 4 MAJA 1860.

Z Paryża d. 16. Kwietnia.

Słychać na nowo, że Bonaparte uda się przecie do odwodowej armii w Dijon i na końcu tego miesiąca będzie miał nad nią rewia. — Druga kolumna odwodowej armii, która d. 9 w Dijon miała stać, odebrata w Semur przeciwny rozkaz: jedna część się tam została, druga na Langres do Saulieu poszła. — Pod brzegami południowej Francyi, pokazały się ostatki palącego się okrętu. Znalezione jeszcze jedno całe ciało i różne popalone członki, &c. Rozumieją, że to są szczątki Angielskiego okrętu Królową Karolina. — Rządowe papiery spadły na 19 fr. 75 cent. — Znany Grenadyer Leon Aunes, który dawniej do Bonapartego list pisał, otrzymał w nadgodę narodową szpadę. — Snycerze odebrali już zlecenie wyrobienia bustów wielkich ludzi do Tuilleri. — Wice admirał Bruix zachorował niebezpiecznie w Brest, płut krwią, lecz ma się już lepiej. — Merlina de Thionville ma być przy armii odwodowej kommissarzem. — D. r t. m. da-

ło się czuć w Port Brieux w Bretanii trzęsienie ziemi. — Jenerał Murat już także do armii odwodowej pojechał. — Trybunał postanowił, iż w czasie wakacyi ciała prawodawczego dwa razy w miesiąc będzie miewał posiedzenia. — Zabrzanych 512 ieńców na rozbitym Angielskim okręcie Repulse, przeprowadzają do Walencien.

Z Bruxelli d. 17. Kwietnia.

Dziś przebiegł przez tutejsze miasto idący z Paryża do Berlina kuryer. — Z wewnątrz idą jeszcze zawsze woyska do Batawskiej Rzepltey.

Z Hagi d. 19 Kwietnia.

Chcą tu wiedzieć, że większa część Angielskiej wyprawy przeznaczona jest do Portugalii, ponieważ nadeszła wiadomość, że Hiszpania korpus woyska nad granicę Portugalii posyła. Z tym wszystkim do naszey Rzepltey przybywa co raz więcej Francuzkiego woyska.

W najnowszym liście z Paryża donoszą, co następuje: "Zdaie się być pewną rzeczą, iż między Francuzkim rządem i

Cesarzem Rzymskim rozpoczęte są negocjacye. Pokoy zawisł iedynie od Belgii. Anglia i Cesarz obstaiają tak mocno przy oddaniu tego kraiu, iż ciężko żeby od tego punktu odstąpili. „

Municipalność Amsterdamu, która przed 14 dniami w zupełności wszystkich członkow złożyła swoje urzędy, będzie ie podług wyroku ciała prawodawczego poty odbywać, poki administracya miejscowa nie będzie zaprowadzona, która stosownie do zrobionego planu zastąpi miejsce municipalności.

Z Wenecyi d. 5. Kwietnia.

Papież na tajnym konsystorzu pozawczoray odprawionym podług zwyczajnych formalności installował nowego kardynała Martiniana. — Arcyksiężniczka Maryaena przybyła tu na dniu 30 Marca z Wiednia. Nazajutrz oddała wizytę Oycu S. długą z nim odbywszy rozmowę tyczącą się nayszczegulniej zafundowania nowego klasztoru Kanoniczek przeznaczonych

do edukacyi Panienek, który ta Arcyksiężniczka zamysła założyć albo w Wenecyi, albo w Padwie, chce być pierwszą iego przełożoną, bez czynienia jednak ślubow. Dzisiaj zrana Papież odwiedzał Arcyksiężniczkę w klasztorze S. Wawrzeńca gdzie ona mieszka.

Z Rzymu d. 29. Marca.

Ostatniego tygodnia wylechali z tąd do Wenecyi margrabia Mifsini, Xę Gabrielli i adwokat Cristaldi, dla złożenia Papieżowi hołdu i powinszowania imieniem mieszkańców Państwa kościelnego Miasta naszego z powodu wyboru nowego Papieża przez dni trzy oświeconym było. Xę Marek Antoni Borghese umarł w tych dniach w roku 70 życia swiego. Dowiadujemy się z Civittavechia że P. Batrham konsul Angielski w powrocie swoim z Rzymu do tego miasta od 50 totrow napadnionym został, którzy mu bardzo kosztowne zabrali sprzęty.

D O N I E S I E N I A.

C. Kr. Sady szlacheckie Tarnowskie niniejszym edyktem do wiadomości podają, (że w kościelney wieży miasteczka Gorlic w cyrkule Jasielskim po pogorzeniu tego kościoła pieniądze znalezione; gdy atoli właściciel tych pieniędzy nieznaomy, przeto pod dniem dzisieyszym tymże pieniądзом, iako zależały nadsie kuratora w osobie adwokata Angeltowicza postanawiając, każdego zawiadomia się, aż-by rozumiejąc się być w stanie uczynienia wyvodu z prawa do tych pieniędzy pod tytułem albo własności, albo też znalezienia w przeciągu roku od ostatniego doniesienia publicznego wywiout się z swego prawa podług 120 §. części II. ustawy cywilney; gdyż inaczej postąpi się z temi pieniądzmi podług przepisu prawnego.

*Szwerts.
Lewiński.
Jaworski.*

Z Rady C. K. Sądow szlacheckich Wschodnio-Galicyskich. W Tarnowie 20 Lutego 1800.
Domostawski.

Podaje się do wiadomości Publiczności: iż z mocy rezolucyi Magistratu miasta Kazimierza dnia 15 Listopada roku 1799 do Nru. 906 nastapienie, Licytacya kamienicy w mieście Kazimierzu na ulicy Szewskiej stojącej liczbą 89 oznaczoney, sukcesorow

Sobieniowskich dziedzicznej w dniu 24 czerwca, 18 Lipca i 19 sierpnia r. b. o godzinie 9 rana, na gronie teyże kamienicy za gotowe pieniądze odprawiać się będzie. Kondycye do tey licytacji ustanowione każdy zyczący sobie tę kamienicę nabywać, w kancelaryi magistratualney miasta tego przeczytać sobie może. Dan w mieście Kazimierzu d. 30 Kwietnia 1800 Ru.

Szymon Rotkiewicz, delegowany.

Jan Nep. Wistocki, delegowany.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznaymują tym Edyktem Panu Józefowi Duninowi Wąsowiczowi: że Urban Komorański usądow tych, o zapłacie summy 15,000 zł. pol. i zakładu 50 czer: zł. na niego żatobę podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości gdzie obżałowany zostaje, lub czy wcale w C. K. Państwach dziedzicznych znajduje się, iemuż adwokata tutejszego Bema z tego szkodą i jego kosztem zastępcą postanowity, z którym proces ten stosownie do przepisu ustawy sądowej rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to jest w przeciągu 90 dni sam stanął, albo jeżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tutejszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swej obrony za najskuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą, samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać musiał.

Wydano dnia 10 kwietnia 1800 roku.

Józef de Nikorowicz.

Z Rady C. K. sądów szlacheckich Krak. Galicyi zachodniej
W Krakowie dnia 5 kwietnia 1800.

J. Daublebski Sterneck.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznaymują tym Edyktem Panu Janowi Tarło: że Pan Ignacy Działowski usądow tych, o zapłacie summy 19,260 zł. pol. z prowizją i kosztem prawnym, żatobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości gdzie obżałowany zostaje, lub czy wcale w C. K. Państwach dziedzicznych znajduje się, iemuż Janowi Tarło adwokata tutejszego P. Bełdowskiego z tego szkodą i jego kosztem zastępcą postanowity, z którym proces ten stosownie do przepisu ustawy sądowej rozpocznie się i ukończony będzie, on przeto edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to jest aż do 5 dnia miesiąca sierpnia roku bieżącego sam stanął, albo jeżeli iakie ma prawa swego dowody te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tutejszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do obrony swej za najskuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie podług opiewu C. K. praw, przypisać być winien.

Z Rady C. K. sądów szlacheckich Krak. Galicyi zachodniej.
W Krakowie d. 15 Kwietnia 1800 roku.

Wydano dnia 19 Kwietnia 1800.

Kraufs.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej, oznaymują tym Edyktem Panu Adamowi Dembickiemu, że Pan Jacek Bienkiewicz małoletni h Józefa Serelli, niemniej Zacharyasza, Wincentego, Wita, Maryanny, Agnieszki i Angieli Dembickich kurator, u Sądow tych, o nakazanie w drodze egzekucyi zapłaty summy 1567 zł. pol. z prowizją, żatobę na niego podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdy zaś sądy, te niemając wiadomości gdzie obżałowany zostaje, lub czy wcale w C. K. krajach dziedzicznych znajduie, się iemuż adwokata tuteyszego Kaspra Męciszewskiego, z iego szkodą i iego kosztem, zastępcą postanowily, z którym process ten stosownie do przepisu ustawy sądowej rozpocznie się, i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby dnia 18 Czerwca roku bieżącego sam stanął, albo jeżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienić, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swey obrony za najskuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu Ces. Krol. praw przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.

Jozef de Cronfels.

Reinheim.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniej.

W Krakowie dnia 26. Marca 1800. roku.

J. Daublebski Sternek.

Nomine C. R. Magistratus Urbis Metropolis Cracoviae Regni Gallicae Occidentalis, medio praesentis Edicti hinc insinuat; quod nimirum tutores Oplerowskiandi Dni. Ignatius Kromer & Venceslaus Bursik, atque socius commercii Ds. Andreas Rozmanith, medio publicae subhastationis venundantium Ctenodiorum in Societate Opler & Rozmanith oppignoratorum Libellum porrexerint: Judiciique opem eatenus imploraverint. Cum autem possessores Ctenodiorum in praelibata societate oppignoratorum, de loco habitationis, nominibus & cognominibus ignoti sint, ideo ideo, quatenus pignora eadem in spatio 60 dierum subsecus eorum in publica licitatione districtione, eximant, citantur. Daretur d. 11 Martii 1800.

J. Gellinek.

Wohlman.

Lichocki.

Ex Consilio Magistratus C. R. Urbis Mtrpl: Cracoviae.

Andzlikiewicz.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej, oznajmiają tym Edyktem Panu Sewerynowi Potockiemu: że Pan Jerzy Cichowski usądow tych, o przywrócenie upadłego terminu w celu przypozwania do sprawy przez zastępcę masy krydanej hrabiego Józefa Ofsolińskiego adwokata Osławskiego względem złożenia rachunku z tradycyjnej poselszysy dobr Smerdynia, Adamczewice i Dziewkow, przeciw sobie powodowi sposobem wzajemnego zapozwania wniesionej, żatobę na niego po-
dał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości gdzie obżałowany zostaje, lub czy wcale w Ces. Krol. państwach dziedzicznych znajduie się, iemuż Panu Sewerynowi Potockiemu adwokata tuteyszego Bronickiego, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowily, z którym process ten stosownie do przepisu ustawy sądowej rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby dnia 31 maja 1800 roku sam stanął, albo jeżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienić i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swey obrony za najskuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.

Jan Morak.

Chrastiański.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Galicyi zachodniej

W Krakowie dnia 26 Lutego 1800 roku.

J. Daublebski Sternek.